

założyć, że większa liczba ram będzie ukazywać więcej perspektyw dotyczących wydarzenia (służy prawdziwości obrazu wydarzenia) – zaproponowanie kilku ram pozwala stworzyć wielogłosowe forum debaty i nie wykluczać danych grup, dając im możliwość zaprezentowania opinii.

Interesujące będzie także przyjrzenie się temu, czy i w jaki sposób poszczególne nadawcy stosowali różne ramy interpretacji wydarzenia.

1.1. „Panorama” TVP2

W „Panoramie” o godz. 18.00 ramy wprowadza prezenter Adam Krzykowski, przytaczając twierdzenia politologów, że marsz jest elementem politycznej gry, wyrazem niechęci wobec rządu. Wskazuje tym samym interpretację w kontekście politycznym: marsz pokazał siłę opozycji. Marsz i to, co widzimy, jest zatem elementem politycznej gry.

W materiale wypowiada się trzech politologów. Każdy z nich wprowadza inną interpretację:

- Wawrzyniec Konarski posługuje się ramą dominacji i zależności. Marsz jest kalkulacją polityczną, został zorganizowany z inicjatywy środowisk politycznych. Konarski wskazuje, że ci, którzy organizują marsz, kierując się przekonaniem, że władza jest nieudolna, starają się wykorzystać protest i *zwykłych ludzi*, by osiągnąć polityczne korzyści.
- Ramę odpowiedzialności wprowadza Kazimierz Kik, obarczający za zaistniałą sytuację rządu PO, które przez swoje błędy zjednoczyły ruch związkowy, religijny i polityczny. Rezultatem marszu jest komunikat dla PO, że źle rządzi krajem. Remedium na te bolączki byłoby zawieranie kompromisów z grupami, które nie mają większości w parlamencie, i zwiększanie presji na rządzących.
- Wreszcie ramę konfliktu wprowadza Tomasz Słupik, wskazując PO i PiS jako spolaryzowane siły. Relacje między nimi interpretuje jako *wewnętrzną wojnę domową*.

Następnie w materiałach serwisowych o godz. 21.00 swoje ramy wprowadzają cytowani uczestnicy i organizatorzy marszu.

- Ramę konfliktu tworzą w prezentacji wypowiedzi o marszu w „Panoramie” Jarosław Kaczyński, Zbigniew Ziobro i Piotr Duda – jest to konflikt między opozycją a Donaldem Tuskiem jako przywódcą (*Chcecie takiego przywódcy?*). Osią podziału jest dla Kaczyńskiego władza, dla Dudy – dobro pracowników Polski. Wartością jest dla nich walka o prawdziwą demokrację przeciw pozorowanej demokracji, w której mają miejsce rządy PO.
- Kaczyński i Duda wprowadzają też ramę odpowiedzialności: Tusk *odpowiada za afery, za nędzę pracownika*, w kontekście politycznym i ekonomicznym.
- Wreszcie ramę ofiary stosuje cytowany o. Rydzyk, który przedstawia TV Trwam jako wykluczoną z konkursu przez KRRiT. Skutek to brak

miejsca na multipleksie, a przyczyną jest to, że telewizja *głosi prawdę*. Ofiara protestuje, bo się musi bronić.

Można zatem powiedzieć, że w „Panoramie” występuje stosunkowo dużo punktów widzenia i możliwych interpretacji autorstwa różnych stron zaangażowanych w wydarzenie. Swoją ramę wprowadzają różni uczestnicy marszu: politycy (rama konfliktu), ale i TV Trwam (rama ofiary). Związkowcy reprezentowani przez P. Dudę posługują się ramą odpowiedzialności – za sytuację pracowników odpowiedzialny jest rząd.

Jednocześnie ramy te potwierdzają (rama odpowiedzialności i konfliktu) bądź zaprzeczają (rama zależności) ramom wprowadzonym przez politologów. Ramy proponowane przez uczestników i ekspertów nadawca zapośrednicza, a nie narzuca. Dzięki temu mamy wrażenie wielości głosów, choć sama narracja wydaje się z tego powodu niejednorodna, heterogeniczna.

1.2. „Wiadomości” TVP1

W „Wiadomościach” TVP1 interpretację ustanawia już początkowy skrót najważniejszych informacji: *Prawica zwierza szyki i chce wrócić do władzy*. Widzimy za chwilę J. Kaczyńskiego, który mówi: *Miarka się przebrała*. Po chwili pojawiają się dwie opinie: jedna – uczestnika marszu: *Jesteśmy tu po to, by bronić wolnych mediów*, a druga – eksperta: *Marsz jest marszem w obronie finansowych interesów księdza Rydzyka*. Mamy zatem następującą hierarchię: główne wydarzenie jest zinterpretowane przede wszystkim w kategoriach walki politycznej, jednocześnie obecne są konteksty społeczne i ekonomiczne. Nadawca stara się wyważyć opinie:

Marsz był w obronie TV Trwam, ale wiele głoszonych haseł miało charakter antyrządowy; Marsz był w obronie o. Rydzyka, ale wielu protestowało przeciwko biedzie, bezrobociu, niekompetentnym urzędnikom, reformie emerytalnej czy obniżeniu poziomu edukacji.

Pierwszy materiał przedstawia ramy w zapożyczeniu: w cytatach i w zdaniach streszczających: *jak mówią uczestnicy, jak udało nam się dowiedzieć*.

- Cytowani uczestnicy marszu wprowadzają ramę odpowiedzialności Donadla Tuska i rządu: za ograniczenie wolnych mediów, za złe reformy emerytalne, złą sytuację ekonomiczną, brak dialogu społecznego wobec „opuszczonych przez państwo”. Remedium na te bolączki ma być zmiana polityczna.
- Ramę ofiary wprowadza o. Rydzyk i Z. Ziobro. Polega ona na ukazaniu wykluczenia TV Trwam z multipleksu przez KRRiT jako próby dławienia wolności słowa. To, że tylko niektórzy obywatele protestują, jest rezultatem propagandy w telewizji i radiu, która potrafi zrobić *leminga i oszołoma* z mądrego człowieka.
- Antyrama ofiary jest wprowadzona przez osobę nieuczestniczącą w marszu, która przedstawia uczestników marszu jako ofiary manipulacji doko-

nywanej przez jego organizatorów i dla korzyści politycznych tych drugich. Skutek tej manipulacji ma być taki, że *cynicznie i brutalnie kołyszają łódkę, w której wszyscy siedzimy*.

– Ramę konfliktu wprowadza J. Kaczyński. Konflikt występuje między PiS i PO, a jego osią jest władza polityczna (występują takie słowa kluczowe jak: *zwycięstwo, zwycięstwo etapowe, zwycięstwo ostateczne*). Ramę tę podtrzymuje również cytat z wypowiedzi P. Dudy (*żeby władza odeszła do historii*). Wartością, którą kieruje się PiS, jest walka o demokrację. Walka o TV Trwam jest więc przejawem walki o demokrację.

W drugim materiale mamy nieco inne interpretacje.

- Dziennikarka wprowadza ramę odpowiedzialności: to J. Kaczyński odpowiada za podział Polski – po tym, jak nie udało się stworzyć wspólnej „POPiSowej” koalicji (Dziennikarka: *Czy ten rów Polaków da się jeszcze zasypać i kto napracował się nad jego wykopaniem?*; Kaczyński: *My jesteśmy tu, gdzie wtedy. Oni tam, gdzie stało ZOMO*). W rezultacie mamy do czynienia z wewnętrzną wojną domową, na którą nie ma remedium (ekspert Eryk Mistewicz stwierdza, że *w interesie PO i PiS jest głęboki podział, by nikomu nie udało się wbić w scenę polityczną*; polityk Rafał Grubiński sugeruje, że *tylko zmiana Kaczyńskiego mogłaby odwrócić ten bieg*).
- Drugą ramą jest rama konfliktu, w którym uczestniczą zwolennicy PiS, członkowie Solidarności, sympatycy TV Trwam i Radia Maryja z jednej strony, a z drugiej – PO i rząd. Osią podziału jest władza polityczna (*polsko-polska wojna polityczna*). Zwycięzcą lub pokonanym może być siła polityczna: PiS lub PO.

TVP1 wprowadza zatem wiele punktów widzenia, ale jeden z materiałów przedstawia sytuację z perspektywy dziennikarza, a więc samego nadawcy, co powoduje, że mamy do czynienia z hierarchizacją punktów widzenia wiążącą się z odpowiedzialnością za pogłębianie ideowo-politycznego podziału Polski. Rama odpowiedzialności jest więc narzucana przez dziennikarza, a nie wynika z doboru materiałów. W sporze – walce politycznej jedna strona jest ukazana jako odpowiedzialna za jej radykalizację. Oprócz tego Wiadomości TVP wprowadzają zaopinionowane przez głos uczestników marszu ramy: konfliktu politycznego i ofiary (wizowie TV Trwam).

1.3. „Fakty” TVN

Już zwiastun materiału w TVN definiuje sytuację jako walkę: *Marsz – PiS, Solidarność i Rydzyk walczą o przebudzenie*. Jako przywódca jednej ze stron ukazany jest Jarosław Kaczyński, w kierunku którego skanduje tłum (*Jarosław, Jarosław*). Główną i właściwie jedyną formą ujęcia w pierwszym materiale jest rama konfliktu, angażującego wiele wyodrębnionych podmiotów (PiS, Solidarność, TV Trwam, Radio Maryja), określanych również zbiorczo jako prawica (*ruch na prawicy*). Polaryzację sił podkreślają wyrażenia użyte przez prezenterkę:

PiS w natarciu, z kim PiS chce się przygotowywać do politycznego zwycięstwa? Sztandary powiewały.

Osią konfliktu jest władza polityczna, która jest kontekstem dla wypowiedzi uczestników marszu (J. Kaczyński: *dzień, w którym pokazaliśmy siłę, musi być dniem przełomu*; P. Duda: *Jako związek pomożemy, żeby władza jak najszybciej odeszła do historii*; o. Rydzyk: *Dziękujemy PiS-owi z prezesem J. Kaczyńskim na czele i życzymy, żeby Pan to wszystko wytrzymał*). Wartości, którymi się kierują uczestnicy marszu, to *niezależność, antyniemieckość i antyrosyjskość*.

W drugim materiale mamy również ramę konfliktu opowiedzianą przez politologów, polityków oraz osoby stojące z boku sceny politycznej. Kolejna rama – rama dominacji – wprowadzona zostaje przez dziennikarzy dla opisanie konfliktu w łonie samej prawicy. PiS dominuje nad SP (*Na pierwszym planie obrońcy Trwam, PiS i Solidarność, na drugim planie i trochę z boku Solidarna Polska i Ziobro*). Obie partie rywalizują, wysuwając kandydata na premiera, jednak SP jest marginalizowana przez PiS.

Podsumowując, można zatem stwierdzić, że TVN relacjonuje wydarzenia właściwie wyłącznie w kontekście konfliktu i walki politycznej, w której to politycy są głównymi aktorami wydarzeń. Aktorzy są stali i zdefiniowani, zmieniają się tylko relacje między nimi, mają swoje strategie i posługują się nimi w celu wpływania na scenę polityczną.

Trzeba zauważyć, że to przede wszystkim sam nadawca narzuca interpretację, żeby stworzyć spójną narrację o wydarzeniu. Determinuje to dobór gości oraz preferuje ukazywanie postaci jako protagonistów i antagonistów, z pominięciem alternatywnych ram interpretacyjnych, które byłyby niespójne z dominującą ramą konfliktu.

1.4. „Wydarzenia” Polsat

W materiałach emitowanych w „Wydarzeniach” Polsatu możemy wyróżnić trzy ramy:

- Pierwsza to rama konfliktu. Siły uczestniczące w konflikcie to siły polityczne, reprezentowane przez J. Kaczyńskiego, Z. Ziobrę i szefa związku Solidarność P. Dudę – jako opozycja wobec władzy. Jako oś podziału wyżej wymienieni wskazują „prawdę” – dzieląc aktorów na zwolenników mediów prawdy i mediów nieprawdy. Wartościami są demokracja i przestrzeganie prawa. Zwycięzcą ma być przyszła koalicja rządowa prawicy.
- Uczestnicy marszu są z kolei ukazani w ramie dominacji/zależności. Wypowiedzi uczestników wykorzystane w materiale przez wydawcę dotyczą, według opinii protestujących, kwestii dezinformacji i propagandy uprawianej przez główne media. Polsat jest sytuowany przez uczestników po stronie „złych mediów”. Złe media są uwikłane politycznie, nie ma w nich prawdziwego pluralizmu. Stan ten można zmienić przez przełamanie monopolu politycznego przez Prawo i Sprawiedliwość.

- Uczestnicy marszu przedstawiani są także w ramie konfliktu wobec *mediów nieprawdy*: pokazuje się nieprzychylnie reakcje maszerujących w stosunku do ekipy realizacyjnej Polsatu oraz protest przed siedzibą TVP. Dóbr wypowiedzi uczestników marszu sugeruje, że protest może przybrać formę ostrego, siłowego konfliktu: *Ja bynajmniej jestem pierwszy do złapania za siekiere, bo tak dłużej nie może być.*

Polsat ukazuje wydarzenie w dwóch wymiarach: politycznym i społecznym. Wymiar polityczny dotyczy głównych organizatorów marszu, wymiar społeczny – oceny działania poszczególnych mediów. Polsat ukazuje się tu jako strona konfliktu, wobec której uczestnicy marszu nie są przychylni (np. *wykonują znak krzyża na widok dziennikarzy Polsatu*).

1.5. „Informacje” TV Trwam

Telewizja Trwam jako jedyny z analizowanych nadawców informowała o marszu w dniu poprzedzającym wydarzenie (28 września). Lektor definiował przedsięwzięcie jako *drugi ogólnopolski marsz w obronie wolnych mediów i Telewizji Trwam, której KRRiT nie przyznała miejsca na multipleksie*. Zaznaczono też, choć w sposób zdawkowy, że protest jest zarazem sprzeciwem wobec działań rządu i polityki społecznej realizowanej przez koalicję.

Sytuacja TV Trwam zdefiniowana była przez nią samą w ramie ofiary: TV Trwam prezentuje się jako wykluczona z życia publicznego, dyskryminowana przez KRRiT. Sytuacja nie jest jednak beznadziejna, bo oto społeczeństwo bierze telewizję w obronę.

Tu pojawia się druga rama dominacji/zależności, przeciw której protestują słuchacze Radia Maryja, widzowie TV Trwam, przyjaciele katolickich mediów, członkowie Solidarności, politycy oraz ci, którym zależy na losie ojczyzny i wolności słowa. Twierdzi się, że w Polsce zagrożona jest demokracja, mamy do czynienia z samowolą rządzących i niektórymi instytucji państwowych.

29 września 2012 roku w serwisie TV Trwam w materiale o 21.24 skonstruowano, za pomocą cytatu z mszy św. sprzed marszu, ramę konfliktu na poziomie metaforyczno-metafizycznym: oto siły dobra z Chrystusem na czele walczą z demonem; solidarni ludzie cnoty walczą ze złem (*Demon uderza w świętość rodziny i życia, sieje spustoszenie wśród młodzieży, rodzi demokrację bez Boga. Prawdę trzeba ciągle zdobywać* – fragment kazania o. W. Królaka). Osią podziału jest *prawda* – ludzie prawdy występują przeciwko ludziom nieprawdy. Wartościami grupy pierwszej są prawda, rodzina, ochrona młodzieży przed degeneracją. Walka o prawdę wpisuje się w narodową walkę o Polskę. Zwycięzcami w tej konfrontacji będą sympatycy TV Trwam, którzy przedstawiają się jako spadkobiercy walczących z reżimem komunistycznym, wspomnianym w różny sposób w kontekstach (materiał zaczyna się od słów: *To jedna z największych manifestacji od czasu upadku systemu komunistycznego*).

W kolejnym materiale w tym serwisie można zaobserwować dwie ramy: konfliktu i dominacji.

W ramie konfliktu przedstawione są siły społeczeństwa przeciwstawione siłom instytucji państwowych (KRRiT, politycy ignoranci, prokuratura). Osią podziału jest kwestia obecności TV Trwam na multipleksie, mająca bezpośredni związek z problemem równowagi systemu medialnego w Polsce. Obecność TV Trwam na multipleksie jest remedium na wrogą propagandę innych mediów. Głównymi wartościami są prawda, moralność, praworządność (równość wobec prawa, pluralizm mediów). Konflikt będzie kontynuowany (*jeśli to się nie stanie* [tj. decyzja KRRiT się nie zmieni], *ten marsz nie będzie z pewnością ostatni*).

Kolejna rama to rama dominacji i jej przełamywania. KRRiT (i politycy PO) wykorzystują władzę przeciw ludziom: przeciw Polsce, wierze, rodzinie (*PO i PSL nie starają się robić nic dobrego dla Polski* – prof. Andrzej Zybertowicz; *w telewizorach, w radiu jest inna rzeczywistość, chore postawy, poniżanie ojczyzny, wiary, niszczenie rodziny* – red. Jacek Karnowski), w rezultacie KRRiT podjęła błędną decyzję dyskryminującą TV Trwam. Rada wykazuje się też arogancją i zakłamuje dyskurs publiczny. To właśnie dlatego ludzie protestują i ruch społeczny może zmienić sytuację (*tyle się wydarzyło, że KRRiT mogła kilkakrotnie zmienić swą błędną decyzję. Zmieniają się poglądy nieprzekonanych do tej pory odbiorców*).

Należy zauważyć, że w serwisach TV Trwam nie odnajdziemy prezentacji poglądów drugiej strony, nie jest tu także przedstawione (przypomniane) uzasadnienie KRRiT w związku z odmową umieszczenia TV Trwam na MUX. W materiałach informacyjnych TV Trwam działanie instytucji publicznych nie opiera się na przesłankach proceduralnych, jest motywowane politycznie.

Ukazywane ramy interpretacji zawierają uproszczenia: polityczny kontekst marszu jest pomijany, eksponuje się głównie wątek poparcia dla telewizji. Sugeruje się również konflikt wartości między instytucjami państwa a telewizją Trwam, podczas gdy instytucje te definiują spór jako proceduralny. Przekaz związany z prezentacją faktów czy stanowisk poszczególnych instytucji nie ma struktury argumentacyjnej, ale jest podporządkowany przypisaniu instytucji do określonej strony. Strona przeciwna działa według TV Trwam *błędnie*, cechować ją ma ignorancja, arogancja itp. Zastanawiające jest pomieszanie kontekstu religijnego z politycznym, w którym zło metafizyczne można identyfikować ze złem politycznym.

Telewizja odnotowała „piknikowy” charakter marszu, zauważyła maszerującą rodzinę z dziećmi, podkreślała atmosferę jedności, ale jednocześnie – a może z tego właśnie powodu, by owe wrażenie utrzymać – przemilczała w swoich materiałach z dnia relacji, a także z następnego dnia, tło polityczne i działania PiS marginalizujące SP Zbigniewa Ziobry.

2. Rozpiętość kontekstów w informacji

Informacje podawane w serwisach zawierały odniesienia do różnych kontekstów. Jak już wcześniej zauważono, kontekstowanie pozwala naświetlać relacjonowane wydarzenia z różnych punktów widzenia. Dzięki temu, ogólnie rzecz ujmując, poszerza się wiedza i pogłębia się opinia publiczności. Wystąpienie kontekstów w serwisie zostało odnotowane w tabeli 1.

Tabela 1. Występowanie określonych kontekstów w poszczególnych stacjach

	Polityka wewnętrzna	Polityka zagraniczna	Kontekst społeczny	Kontekst ekonomiczny	Kontekst religijny	Kontekst prawny
Polsat	x		x		x	
TVP1	x		x	x		
TVP2	x		x			x
TVN	x					
TV Trwam	x	x	x		x	x

Źródło: opracowanie własne.

W „Wydarzeniach” Polsatu kontekst polityczny definiowano jako *antyrządowy marsz*, *antymedialny marsz*. Kontekst społeczny dotyczył stosunku do mediów: nieprzychylnych reakcji części maszerujących wobec ekipy realizacyjnej, protestu pod TVP. Kontekst religijny przejawiał się w cytatach z wypowiedzi Jana Pawła II, wypowiedzianych przez o. Rydzyka, a także przez przytaczanie wypowiedzi uczestników marszu (*jesteśmy katolikami i chcemy mieć równe prawa*). Bohaterami osobowymi byli: J. Kaczyński, P. Duda, o. T. Rydzyk, T. Cymański, E. Stankiewicz.

W „Faktach” TVN mamy do czynienia przede wszystkim z kontekstem politycznym. Bohaterowie osobowi prezentowani w serwisach to: J. Kaczyński, P. Duda, o. Rydzyk, J. Brudziński, T. Cymański, B. Kempa, M. Sawicki, L. Wałęsa.

W „Panoramie” TVP2 kontekst polityczny oddany był przez wypowiedzi bohaterów relacji: J. Kaczyńskiego, o. Rydzyka, P. Dudy, który postulował między innymi, żeby *aktualna władza odeszła do historii*. Kontekst społeczny pojawia się również w wypowiedzi P. Dudy o walce z umowami śmieciowymi i tzw. ustawą 67; kontekst ten występuje także w wypowiedziach uczestników marszu, na przykład o prawie do wolnych mediów, oraz w komentarzach L. Wałęsy mówiącego o demokracji, R. Grupińskiego i W. Pawlaka. Kontekst prawny pojawia się w wypowiedziach J. Kaczyńskiego przez odwołanie do afer: Amber Gold, ta-

śmowej, związanej z ekshumacją zwłok niektórych ofiar katastrofy smoleńskiej. Dziennikarz wspomina o procedurze podejmowania decyzji przez KRRiT.

W „Wiadomościach” TVP1 zaznacza się kontekst polityczny (podobnie jak wyżej – wypowiedzi polityków), kontekst społeczny i ekonomiczny (wypowiedzi uczestników marszu, na przykład o tym, że młodzież nie ma perspektyw, że brakuje pracy dla młodych ludzi).

„Informacje dnia” TV Trwam wprowadzają najwięcej kontekstów, są one jednak użyte do pokazania wielkiego przymierza w celu obrony TV Trwam, a nie do poszerzania oglądu sprawy. W skrócie rzecz ujmując, kontekst społeczny dotyczy zatem wolności mediów i problemu ludzi z dotarciem do prawdy; kontekst religijny – słów papieża, metafor demona, smoka i zła, religijnych symboli: różańca i Eucharystii oraz moralnego odrodzenia. Kontekst moralny odnosi się do potępienia decyzji KRRiT, rządu itp. jako nieetycznych. Kontekst polityczny to sprzeciw wobec rządów D. Tuska (wątek relatywnie mało eksponowany). Kontekst polityki zagranicznej dotyczył wysłuchania publicznego o sytuacji TV Trwam w Brukseli. Bohaterowie osobowi to Z. Ziobro, o. J. Król, prałat W. Królak, o. Rydzyk, J. Michalik, J. Dworak, sędzia NSA.

Podsumowując rozpiętość kontekstów pojawiających się w programach poszczególnych stacji, można zauważyć, że jedynie w „Panoramie” TVP2 i „Informacjach” TV Trwam wystąpił w relacjach z marszu kontekst prawny. Telewizja Trwam odnotowała spór, ale nie zaprezentowała odniesień do treści zarzutów KRRiT wobec wniosku Fundacji Lux Veritas. „Wydarzenia” Polsatu i „Informacje” TV Trwam odnotowały kontekst religijny, obecny przez odwołania do praw katolików, do ich świata wartości. „Wiadomości” TVP1 jako jedyne wyeksponowały wątki ekonomiczne (problem braku perspektyw dla ludzi młodych, niekorzystne dla pracowników zmiany w przepisach dotyczących wieku emerytalnego). „Fakty” TVN skupiły się natomiast na kontekstach politycznych, pomijając wszystkie inne.

3. Zakładana grupa odbiorców

W tym podrozdziale zostaną przedstawione audytoria, do których odnoszą się mówcy w swoich wystąpieniach – przytaczanych, selekcionowanych lub też kreowanych przez nadawców. Chodzi tu zwłaszcza o rekonstrukcję sposobu kreowania podziałów aktorów społecznych oraz o kryteria tychże podziałów, stosowane przez poszczególne strony (media, uczestnicy, komentatorzy, strona rządowa itp.). Zwrócimy uwagę na obecność elementów dyskryminacji, wyłączenia określonych grup ze wspólnoty (np. narodowej, etycznej, ludzi racjonalnych). Skupimy się zwłaszcza na narracji aktorów niebędących politykami, ponieważ wyłączenie politycznych adwersarzy ze wspólnoty normatywnej należy do powszechnie stosowanych środków narracyjnych polskich polityków niezależnie

od aktualnego przedmiotu wypowiedzi. Jest to konwencja, którą analiza odnotowuje, nie będziemy jej jednak szerzej omawiać.

W Polsce pokazanie negatywnie nastawionych do nadawcy uczestników marszu w pewien sposób naznaczało ich i wyłączało ze wspólnoty widzów. W prezentowanych wypowiedziach o Rydzyka nie było elementów tworzenia podziałów (nie wyselekcjonowano takich materiałów bądź ich nie wyemitowano).

Materiał „Faktów” TVN, zwłaszcza pierwszy, zawiera definicje grup odbiorców i elementy podziału tylko za sprawą przytaczanych wypowiedzi uczestników marszu. Zdefiniowanie konfliktu jako przede wszystkim politycznego daje nadawcy wygodną pozycję neutralną, z boku wydarzeń. W drugim materiale dziennikarz (*stand-up*) zakończył jednak wypowiedź komentarzem, który w pewien sposób wyłączał z poważnego dyskursu trzech organizatorów, nazwanych rzekomo przez innych polityków *trzema budzikami* (dziennikarz nie wskazuje tych, którzy mają tak mówić), co należy uznać za deprecjonujące.

W przypadku „Panoramy” TVP2 należy zaznaczyć, że prezynter mówi o koalicji i opozycji w sposób zdystansowany, co odróżnia jego wypowiedź od wcześniejszych w programie zapowiedzi marszu jako „niedogodności na mieście”. Uczestnicy marszu wypowiadają zróżnicowane opinie i postulaty, których adresem jest rząd, inni ludzie, którzy są sympatykami różnych mediów. Pokazywanie transparentów w rodzaju „Nie będzie Dworak pluł nam w twarz” sugeruje wykluczanie KRRiT z forum debaty i sytuowanie jej na pozycji obcego lub wroga.

Co do „Wiadomości” TVP1, to w materiale pierwszym z 29 września dziennikarz, odpowiadając na przytoczone zarzuty uczestników marszu o braku demokracji, twierdzi, że możliwość zorganizowania marszu jest dowodem na prawidłowe funkcjonowanie demokracji. Mówi o krytyce KRRiT przez maszerujących, ale nie komentuje zasadności zarzutów, nie przypomina uzasadnienia odmowy. Materiał drugi, mający charakter interpretacyjny w stosunku do wyemitowanej w pierwszej kolejności relacji z marszu, prezentuje dziennikarza stojącego po stronie przeciwników J. Kaczyńskiego i sugerującego odpowiedzialność tego polityka za podział ideowy kraju. Jest to wartościowanie zdecydowanie nieuprawnione w programie informacyjnym. Mamy do czynienia z proponowaniem arbitralnego punktu widzenia. W końcówce materiału pojawia się jednak koncyliacyjna puenta (*Polska jest jedna, w której każdy ma prawo do wyrażania swoich poglądów*).

W „Informacjach dnia” TV Trwam obserwujemy wyraźnie zarysowany podział na świat dobra i zła. To podział czarno-biały, w którym inne media, media niekatolickie, są z definicji mediami nieprawdy (jedynymi depozytariuszami prawdy są media katolickie). Lektor wyraźnie tworzy wspólnotę „nas” (zwolenników atakowanej, dyskryminowanej telewizji) i wyklucza ze wspólnoty na przykład Jana Dworaka jako przedstawiciela KRRiT oraz rząd jako działający na szkodę narodu i prawdy. Podział jest przedstawiony jako podział etyczny. Ci, którzy utrudniają TV Trwam spełnienie jej postulatów, robią to z przyczyn wewnętrznych (na zasadzie: „jestem przeciw”), a nie zewnętrznych („procedury wy-

magają spełnienia pewnych warunków”). Traktowani są więc jako przeciwnicy, którym przypisuje się motywacje osobiste, związane z antywartościami.

4. Obiektywizm i subiektywizm opinii

Kolejnym analizowanym w badaniu aspektem materiałów dziennikarskich był obiektywizm i subiektywizm opinii. Jak ustalono, także w tym obszarze serwisy informacyjne poszczególnych stacji się różniły.

W „Wydarzeniach” Polsatu, w wypowiedziach dziennikarki, dały się zauważyć subiektywne oceny lub wartościująco nacechowane określenia: *mentora uczestników marszu nie mogło zabraknąć, swoją konwencję z rozmachem zorganizowało, tajemniczy kandydat na premiera, padały gorzkie słowa, w protestach zginęła Solidarna Polska*.

W „Faktach” TVN obok wypowiedzi uczestników marszu bądź jego przeciwników również w komentarzu dziennikarza pojawiły się zdania zawierające oceny. W serwisach informacyjnych były one zgodne z przyjętymi ramami interpretacyjnymi. W „Faktach” TVN, w których przyjęto ramę konfliktu, występowało obiektywizowanie związane z definiowaniem stanów rzeczy: na przykład *mobilizacja polityczna prawicy*². Subiektywne oceny były związane z przytaczaniem komentarzy osób trzecich, dziennikarze i prezenterzy dystansowali się od nich (*Ograniczona demokracja, wolne media i wszechobecna manipulacja. Dziś te słowa w politycznych hasłach brzmią najgłośniejszy, [niektórzy politycy nazwali go] marszem trzech budzików, trudno będzie znaleźć poważnego kandydata do podobno niepoważnej, bo skazanej na porażkę, roli*).

W „Panoramie” TVP2 dziennikarze raczej używali wypowiedzi i ocen innych osób, niż sami wypowiadali sądy (*To element politycznej gry – mówią politolodzy*). W jednym z materiałów Magdalena Sobkowiak wprowadziła subiektywny sąd, że *Wałęsa uznał demonstrację za antydemokratyczną*, przypisując tę opinię byłemu prezydentowi. Sąd ten jest jednak nieuprawnioną parafrazą, tworzeniem nowej opinii (L. Wałęsa mówił raczej o potrzebie użycia innego trybu rozwiązywania problemów).

Dziennikarz „Wiadomości” TVP1 obiektywizował wydarzenia, mówiąc, „jak było naprawdę”: *W rzeczywistości przypominało to wiec, jak na finiszu kampanii wyborczej – taki zabieg wzmacnia interpretację wydarzenia jako dotyczącego przede wszystkim sfery polityki partyjnej i władzy*. Innym rodzajem obiektywizowania (podawania dowodów) jest zdanie: *Wielotysięczna demonstracja z antyrządowymi hasłami przeszła głównymi ulicami Warszawy, a chyba trudno o lepszy dowód dobrze funkcjonującej demokracji*.

² Inne przykłady obiektywizowania to: *Próba uniknięcia najostrzejszej retoryki przez PiS (przypisywanie motywacji); widać, że i paprykarz, i podwykonawcy autostrad zostali wyniesieni na sztandar z wotum nieufności dla rządu (przypisywanie kalkulacji)*.

W drugim z wyemitowanych materiałów mamy do czynienia z obiektywizacją związaną z przypominaniem historii współczesnego podziału między Polakami – zapoczątkowanego jakoby przez J. Kaczyńskiego – którego kolejnym rozdziałem jest, w interpretacji dziennikarki, marsz. Jeszcze raz podkreślmy, że mamy tu do czynienia z zabiegiem nieuprawnionym, wykraczającym poza normalne standardy informowania i objaśniania zjawisk, z narzucaniem interpretacji wydarzenia z punktu widzenia nadawcy.

W TV Trwam w związku z relacjami z marszu mogliśmy zaobserwować przedstawianie strony zaangażowanej. Obiektywizowanie opinii rozpoczyna się od lektora: *Polsce potrzebne jest duchowe i moralne odrodzenie* – nie zaznacza się nigdzie, że jest to opinia nadawcy. Następnie cytuje się kaznodzieję, który jest związany z nadawcą, i jest jego przedstawicielem: *demon chce oderwać człowieka od Boga, demokracja bez Boga ma w sobie coś demonicznego*. Jest to subiektywna ocena, a w kontekście przedstawiania instytucji publicznej jako wrogiej takie cytaty nabierają cech przypisywania motywacji drugiej stronie.

Obiektywizowanie pojawia się również w odniesieniu do mówienia o decyzji KRRiT: prezynter mówi o *błędnej decyzji Rady, rażąca decyzja KRRiT*, nie podając uzasadnienia takiej oceny. Przytoczony jest głos sędziego, który mówi o naruszeniu prawa przez KRRiT, ale nie wiadomo, którego konkretnie przepisu. Głosy przeciwne stanowisku nadawcy są przedstawiane zawsze bez uzasadnienia, co powoduje, że wydają się arbitralne i bezpodstawne. Dotyczy to wypowiedzi: J. Dworaka, WSA, P. Biedziaka z NIK.

Lektorka TV Trwam w dalszej części materiałów relacjonuje, że *bezszykutecznie politycy opozycji chcieli uzyskać podstawę, na jakiej KRRiT podjęła decyzję w sprawie Trwam* – co może sugerować, że decyzja ta była ukrywana, nie została podjęta czy też nie zostały podane kryteria związane z jej podjęciem. Wskazują na to również przytaczane cytaty osób uczestniczących w relacji: *Nie domagamy się żadnych przywilejów, tylko równego traktowania i respektowania prawa* (o. J. Król) czy dziennikarzy: *Władza jest głucha na traktowanie tak samo katolików jak innych* (D. Sobków).

Ocena działań instytucji państwa jest uzależniona od tego, po której stronie dana instytucja zostaje umieszczona – jako sojusznik czy jako wróg. Sojusznicy oceniani są jako niezależni, wrogowie zaś – jako dyskryminatorzy: *dyskryminowana telewizja; raport NIK spotkał się z ignorancją polityków oraz prokuratury, która nie zajęła się sprawą mimo wniosku TV Trwam*.

5. Normatywność i dydaktyzm w informacji

Ostatnim analizowanym aspektem materiału była normatywność i dydaktyzm w informacji.

Normatywność w „Wydarzeniach” jest opisywana z punktu widzenia grupy, która ustanawia jej kryteria – a więc zaznacza się na przykład, że to uczestnicy

marszu uznają sytuację polityczną za nienormalną, uczestnicy marszu uznają Pol-sat za nadawcę nieprzychylnego.

W „Faktach” TVN zdarzało się, że dziennikarze przypisywali sobie wyznaczenie wskaźników normatywności, jak na przykład w zdaniu: *W kategorii najostrzejsza wypowiedź dnia bezkonkurencyjny był ten poseł PiS*. Zwykle wskaźniki postulowanej normy można przypisać cytowanym fragmentom wypowiedzi poszczególnych osób; na przykład producent papryki mówił: *Mamy prawo upominać się o godziwe życie [...] mieszkamy praktycznie w środku Europy*. W kwestii dydaktyzmu relacji i optowania za jedną ze stron w relacjach TVN można było zaobserwować nieznaczne preferowanie strony rządowej.

W „Wiadomościach” TVP1 zauważona normatywność w relacji jest związana z „misyjnością” przekazu. Dziennikarka zaznacza, po materiale o podziałach w Polsce, za które ma być odpowiedzialny J. Kaczyński, że *nie ma Polski podzielonej na pół, na prawdziwych i nieprawdziwych Polaków*. Dydaktyzm przejawia się w propagowaniu zasad demokracji: *Polska jest jedna i każdy ma prawo do wyrażania własnych poglądów*.

W „Panoramie” TVP2 normatywność jest wyznaczana przez ekspertów: na przykład W. Konarski mówi o sytuacji zorganizowania marszu jako o *normalnej grze politycznej*. Inni eksperci bądź wypowiadający się prezentują opinie związane z normami debaty publicznej w Polsce i tego, czy ów marsz do ich normy przystaje (L. Wałęsa, W. Pawlak).

W przypadku TV Trwam najwięcej jest wskaźników normatywności. Normą powinna być wiara w Boga (*Demokracja bez Boga ma w sobie coś demonicznego*). Obrona telewizji Trwam jest traktowana dydaktycznie jako cnota ducha i przejaw solidarności. To, co inne, jest pokazywane jako źródło zła i kłamstwa: media poza pokrewnymi TV Trwam czynią jedynie szkodę społeczeństwu, wierze, rodzinie i krajowi. Dydaktyzm przejawia się w pouczeniu instytucji państwa, dotyczy decyzji, które są przedstawiane jako [...] *błędne i rażące*. *Dzisiejszy marsz mógłby zakończyć proces społecznych starań o obecność jedyne katolickiego programu na ogólnodostępnej platformie*.

6. Ogólne wnioski z analizy serwisów informacyjnych

6.1. Ramy

W „Panoramie” i „Wiadomościach” występuje stosunkowo dużo punktów widzenia i możliwych interpretacji autorstwa różnych stron zaangażowanych w wydarzenie. Główne ramy interpretacyjne to ramy dominacji i zależności, konfliktu i ofiary. Dopuszcza się do głosu obie strony oraz komentatorów neutralnych. „Wiadomości” w jednym ze swych materiałów hierarchizują punkt widzenia, narzucając interpretację odpowiedzialności za podział polityczno-ideowy w Polsce.

TVN relacjonuje wydarzenia w kontekście konfliktu i walki politycznej, w której to politycy, a nie maszerujący, są głównymi aktorami wydarzeń.

Polsat ukazuje wydarzenie w dwóch wymiarach: politycznym i społecznym. Wymiar polityczny dotyczy głównych organizatorów marszu, wymiar społeczny – oceny działania poszczególnych mediów. Prezentuje ramy konfliktu politycznego oraz dominacji/zależności, oddając głos maszerującym.

Telewizja Trwam prezentuje ramy dominacji i protest związany z jej przełamaniem, ramę ofiary i konfliktu metafizycznego dobra ze złem. Ramy te są wprowadzane przez dziennikarza albo maszerujących, nie ma natomiast ukazanego sposobu rozumienia sporu przez drugą stronę.

6.2. Kontekst

Telewizja Trwam w materiałach zaprezentowała największą rozpiętość kontekstów, ale zważywszy na wskazane uproszczenie, nie mogą być one uznane za pełne. Budują raczej rolę ofiary (np. wskazywano na niemożność skorzystania z prawa zasięgnięcia informacji o decyzji Krajowej Rady, która rzekomo nie przysługiwała niektórym posłom).

Polsat News i Trwam odnotowały kontekst religijny, który wiązał się z prawami katolików oraz ich wartościami jako ludzi wierzących.

TVN w swoich materiałach skupiła się głównie na politycznej stronie marszu i konflikcie z tym związanym.

„Wiadomości” TVP1 jako jedyne poruszyły wątki ekonomiczne związane z uczestnikami i organizatorami marszu.

Natomiast „Fakty” TVN skupiły się na kontekstach politycznych, pomijając wszystkie inne.

6.3. Zakładana grupa odbiorców

Analiza sposobów konstruowania społecznego „my i oni” w relacjach dziennikarskich każe sformułować trzy wnioski. Po pierwsze, najbardziej zdystansowane i unikające kreowania podziałów były „Wydarzenia” Polsatu. Po drugie, telewizja publiczna prezentowała relacje w swoich serwisach w wyważony sposób; opinie pochodziły z określonych źródeł i były zrównoważone w różnym stopniu, ale zazwyczaj wystarczająco. Po trzecie, telewizja Trwam zaprezentowała jednostronną relację, według której instytucje państwowe działały bez przestrzegania procedur, a uzyskanie od nich informacji było niemożliwe.

6.4. Normatywność i dydaktyzm

Normatywność i dydaktyzm sporadycznie zdarzały się w Polsce. Dydaktyzm i normatywność w „Faktach” były ograniczone do cytowanych fragmentów wypowiedzi przedstawicieli obu stron. W relacjach TVN można było stwierdzić nie-

znaczne preferowanie strony rządowej. Dydaktyzm „Wiadomości” i „Panoramy” wiąże się z misyjnością programu: propagowaniem zasad demokracji i wzajemnego poszanowania. Największy poziom dydaktyzmu i wartościowania można znaleźć w TV Trwam. Jest tam też odwołanie do największej ilości kontekstów, ale wszystkie ramy i wartościowania są jednostronne.

7. Profesjonalizm dziennikarski w praktyce – podsumowanie całości badania

Dokładna, ilościowa i jakościowa analiza relacji telewizyjnych z istotnego wydarzenia społeczno-politycznego, jakim był marsz „Obudź się, Polsko!”, pozwala ocenić, jak w praktyce telewizyjnej stosowane są klasyczne postulaty profesjonalizmu dziennikarskiego. Oceniając całość relacji telewizyjnych (relacje ciągłe/na żywo i materiały w serwisach informacyjnych) można stwierdzić, że wszyscy nadawcy raczej bezstronnie relacjonowali wydarzenie (abstrahując od kilku odnotowanych wpadek). Wniosek ten jest uprawniony, zwłaszcza co do określania maszerujących (sposób ich przedstawiania, charakteryzowania, opisywania, dobór wypowiedzi osób maszerujących – unikanie etykietowania), ale także języka, jakim opisywano marsz oraz jego cele i idee, wreszcie doboru gości w studiu.

Pod względem przedstawiania różnych punktów widzenia najlepiej wypadły „Panorama” i „Wiadomości” (szczególnie w analizie porównawczej serwisów). Wprowadzały one perspektywy różnych stron i grup interesów. „Wydarzenia” również zaprezentowały kilka sposobów ujmowania demonstracji. „Fakty” prezentowały wydarzenie głównie jako rodzaj konfliktu politycznego, narzucając taki sposób widzenia odbiorcy, przez co aspekt społeczny mógł się wydawać mniej ważny, zinstrumentalizowany przez głównych aktorów politycznych. Jest to pewne uproszczenie i pominięcie perspektyw innych uczestników marszu, zwłaszcza przybyłych z powodów społeczno-religijnych. Telewizja Trwam prezentowała tylko jeden punkt widzenia, nie przywołując argumentów drugiej strony. Jej relacje stały się przez to zafałszowane, tworzyły fałszywą jedność „narodu przeciw instytucjom”. W kategoriach oceny prawdziwości najlepiej wypada telewizja publiczna (TVP1, TVP2, TVP Info), a następnie Polsat, TVN i TV Trwam.

Ogólnie rzecz ujmując, nadawcy przedstawiali opinie bohaterów anonimowych (zwykłych uczestników marszu) i przedstawionych (uczestników marszu i gości w studiu). Najwięcej wypowiedzi bohaterów anonimowych, będących rezultatem sondowania uczestników marszu, przedstawiła TV Trwam, która relacjonowała marsz niejako „od środka”, przyjmując retorykę gospodarza wydarzenia. W Polsce można zauważyć równowagę między anonimowymi bohaterami a postaciami przedstawionymi z imienia i nazwiska. TVP Info i TVN stosunkowo w najmniejszym stopniu przedstawiały wypowiedzi anonimowych uczestników. TVN24 i TVP Info w największym stopniu starały się korzystać z wyjaśnień eks-

pertów i nadawać znaczenie/wyjaśniać/budować konteksty dla przemówień polityków i maszerujących ludzi.

Najwięcej wystąpień przedstawicieli opozycji odnotowano w TVN24, na ogół były to osoby obecne na marszu. Dwa razy mniejszą ich liczbę pokazał Polsat, cztery razy mniejszą pokazała TVP Info, skupiając się przede wszystkim na ekspertach. Bohaterów afiliowanych „pro-władza” nadawcy pokazali mniej więcej tyle samo: były to osoby tworzące opinie przeciwstawne do głoszonych podczas marszu, jednak bohaterów tych było zdecydowanie mniej.

Jeśli chodzi o gości w studiu, TVN24 zachowała równowagę pomiędzy liczbą gości afiliowanych jako „pro-władza” i „pro-opozycja”. W Polsce stosunkowo więcej było gości afiliowanych „pro-władza”, podobnie w TVP Info. W telewizji publicznej przewagę stanowili goście, których wypowiedzi można było zakwalifikować jako neutralne wobec i władzy, i opozycji.

W wypowiedziach w TV Trwam nie było żadnego balansu opinii. Funkcją tego przekazu nie było relacjonowanie rozumiane jako wierne odzwierciedlanie wydarzeń. Chodziło raczej o przekaz odwołujący się do doświadczenia (pokazujący uczestników, prowadzony „ze środka wydarzeń”).

W telewizji publicznej najwięcej było ekspertów i naukowców, nie pojawili się natomiast byli politycy ani doradcy polityczni. Polsat i TVN dążyły do równoważenia opinii, TVP Info starała się prezentować głównie opinie neutralne, wyjaśniające, TV Trwam natomiast właściwie nie tworzyła opinii o marszu, tylko prezentowała opinie o sytuacji w kraju czy o stosunku wobec rządzących wyrażanym głównie przez uczestników demonstracji.

Co do wielogłosowości (dopuszczenia do głosu wszystkich zainteresowanych), największe spektrum opinii pokazały telewizja publiczna i Polsat. TVN24 eksploatowała głównie aspekt polityczny, toteż głosy dotyczące spraw społecznych, związkowych, religijnych nie były słyszalne tak, jak głosy protagonistów i antagonistów w konflikcie politycznym – PiS i PO. Wielogłosowości nie zapewniła w swojej relacji TV Trwam, nie prezentując żadnej odmiennej od własnej, uargumentowanej opinii (a jedynie krótkie nieuargumentowane zdania w serwisie informacyjnym). W ocenie według kryterium wiernego odzwierciedlenia relacjonowanych wydarzeń najlepiej wypada więc TVP Info, następnie Polsat i TVN. TV Trwam nie można jednoznacznie zakwalifikować ze względów, o których już wielokrotnie pisano.

Najwięcej kontekstów wprowadziła TV Trwam. Część z nich jednak (np. kontekst prawny) została poruszona jedynie w sposób zdawkowy, bez możliwości zrozumienia ich wpływu na dany problem. Stosunkowo najpełniej konteksty pokazywały serwisy nadawców TVP1 TVP2 oraz Polsatu. W telewizji publicznej pominięty został kontekst religijny analizowanego wydarzenia. Najmniejszą rozpiętość kontekstów prezentowała TVN, która skupiła się na kontekście politycznym, w małym zaś stopniu prezentowała ekonomiczne i prawne aspekty marszu.

Można powiedzieć, że głównym problemem związanym z rzetelnością dziennikarską była kwestia rozumienia i przedstawienia przyczyn marszu „Obudź się,

Polsko!”, w tym odmownej decyzji KRRiT dotyczącej wniosku Fundacji Lux Veritatis. Dziennikarze i eksperci nie znali szczegółów tej sprawy. Jediną próbę przedstawienia zagadnienia podjęła TVP Info.

W aspekcie rzetelności, której wyznacznikiem jest brak hierarchizacji głosów, najwięcej zastrzeżeń można skierować pod adresem przekazu TV Trwam. W programach tego nadawcy próbowano obiektywizować własne opinie, przedstawiać je jako stan faktyczny. Jako zastrzeżenie można podnieść zaobserwowane w relacjach TVN ujęcie marszu jako wydarzenia wyłącznie politycznego. Niewłaściwy był także ton drugiego materiału głównego wydania „Wiadomości” TVP z dnia marszu. Miał on charakter interpretacji, przy czym dziennikarskiej: pojawiła się opinia, że marsz jest kolejną odsłoną wewnętrznego polskiego konfliktu, za którego istnienie w decydującym stopniu odpowiedzialny jest J. Kaczyński.

8. Dyskusja

Przeprowadzone ilościowe i jakościowe analizy relacji telewizyjnych poświęconych marszowi „Obudź się, Polsko!” pozwoliły zweryfikować ich jakość, a tym samym wartość dla odbiorców poszczególnych stacji. Z pewnością *in plus* należy odnotować fakt, że badane relacje relatywnie bezstronnie prezentowały wydarzenie.

Niepokojące natomiast wydają się zaobserwowane w części stacji i audycji trzy zjawiska: po pierwsze – niepełne reprezentowanie niektórych aktorów wydarzenia, po drugie – pomijanie części kontekstów marszu, które warunkowały przecież jego organizację, przebieg i rozumienie, po trzecie – niewyjaśnienie odbiorcom *clou* sprawy, czyli rzeczywistej przyczyny marszu (jak już wspomniano, jedynie TVP Info podjęła próbę jej przedstawienia).

Większość stwierdzeń dotyczących przyczyny demonstracji miało charakter nieuprawnionych opinii, interpretacji (co czasem przyznawali sami ich autorzy). Brakowało szczegółowego odwołania się do faktów, opracowania problemu, jego analizy. Goście w studio również nie byli przygotowani do rozmów na temat przyczyn nieznalezienia się TV Trwam na MUX. Bez wątplenia była to komunikacja perswazji, opinii, a nie komunikacja eksplikacji, wyjaśniania. W tym aspekcie żadne medium nie sprostało zadaniu polegającemu na objaśnianiu złożonej rzeczywistości. Uległy interpretacjom oraz skoncentrowały się na przeciąganiu liny pomiędzy osobami o różnych poglądach niemal bez prób dotarcia do sedna.

Tego typu dziennikarskie zaniechania niosą, jak się wydaje, istotne konsekwencje dla kształtu polskiego dyskursu medialnego, a co za tym idzie także debaty publicznej wokół istotnych polityczno-społecznych zjawisk i zagadnień. Oto bowiem mamy do czynienia z informacyjnymi relacjami dziennikarskimi, w których wyeliminowane lub drastycznie ograniczone są głosy jednej ze stron sporu. Proces ten pogłębia jeszcze ignorowanie pewnych kontekstów sprawy – ich rzetelne przedstawienie nie tylko pomogłoby widzom zrozumieć złożoność omawianego wydarzenia, ale także uzasadniłoby być może obecność i stanowi-

ska którejsz ze stron sporu lub któregoś z aktorów zdarzenia. Tymczasem ograniczenie treściowe i podmiotowe w relacji dziennikarskiej powoduje, że w dyskursie sankcjonuje się wykluczenie określonych grup społecznych przez odmawianie im prawa głosu lub deprecjonowanie tegoż, a jednocześnie wzmacnia się pozycję innej grupy, której głos, argumenty i ramę interpretacyjną przyjmuje się i afirmuje w relacji dziennikarskiej.

Przeprowadzone badanie doprowadziło autorów niniejszego artykułu do następującej konstatacji. Otóż w toku rzeczonych badań empirycznych dostrzeżono obowiązywanie w polskim dyskursie publicznym określonej funkcji, mianowicie funkcji wykluczenia, którą nazwaliśmy piramidą wykluczenia, gdyż można ją zaobserwować na różnych poziomach instytucjonalnego, medialnego, politycznego oraz społecznego funkcjonowania dyskursu publicznego w Polsce. Owa retoryka wykluczenia polega na odmawianiu komuś prawa głosu przez innych (silniejszych, majątniejszych, władczych – słowem, mających niezaprzeczną przewagę w jakimś aspekcie przestrzeni życia społecznego).

Jeśli tak spojrzeć na analizowane relacje polskich stacji telewizyjnych poświęconych marszowi „Obudź się, Polsko!”, to okaże się, że piramida wykluczenia jest głównym faktorem odpowiadającym za pęknięcie polskiej wspólnoty narodowej. To mechanizm wykluczania jest odpowiedzialny za silną polaryzację partii politycznych oraz jej sympatyków, a więc obywateli.

Dwa kryteria pokazują, jak bardzo jest to niedemokratyczny, szkodliwy mechanizm, dekomponujący dyskurs publiczny.

- Po pierwsze – dyskryminuje ten, kto ma jakąś przewagę (w zasobach, we władzy), jest silniejszy, większy, decyzyjny.
- Po drugie – dyskryminuje ten, kto buduje swoją pozycję kosztem innych (przez negatywne, a nie pozytywne, wzmocnienie – zgodnie z zasadą „będę lepiej postrzegany, podziwiany, nie wtedy, kiedy będę jeszcze lepszy, niż jestem, ale gdy pokażę innych w jak najgorszym świetle, gdyż na ich tle będzie mi łatwiej błyszczeć. Ja nie jestem tak dobry, ale oni są jeszcze słabsi”).

Te dwa kryteria warunkują rozmiary piramidy wykluczenia i skalę jej oddziaływania na różnych szczeblach życiach społecznego.

Z przebadanych materiałów wylaniają się rozmaite zależności i rezultaty wykluczania jednych przez drugich (odmawiania przez kogoś komuś prawa do czegoś) – to właśnie owa funkcja wykluczenia (i jej retoryka) odpowiedzialna jest za podziały i silną polaryzację polskiej elity politycznej, a w konsekwencji także społeczeństwa.

Władza (PO, PSL) wyklucza opozycję (PiS, SP, ale też TR i SLD), marginalizując i deprecjonując jej aktywność polityczną, inicjatywy ustawodawcze, propozycje rozwiązania problemów itd. PiS z kolei wyklucza SP z prawicy – odmawiając wpływów, prawa do przewodzenia na prawym skrzydle, możliwości konsolidacji prawicowego elektoratu (np. PiS nie dopuścił do głosu Ziobry podczas marszu).

Podobne działania i rywalizacja w ramach funkcji wykluczania odbywa się na lewej stronie sceny politycznej – na linii Twój Ruch i SLD. Partie parlamentarne wykluczają partie pozaparlamentarne (retoryka lekceważenia i zniechęcenia, na którą wskazują określenia takie jak *mikrusy*, *zmarnowany głos*, *plankton* itp.). Podobny mechanizm działa także na poziomie instytucji (w omawianej sytuacji: KRRiT wyklucza TV Trwam z MUX). Dalej – na poziomie mediów: media mainstreamowe wykluczają media o. Rydzyka (jako niszowe, alternatywne, stronicze, ksenofobiczne). TV Trwam i Radio Maryja wykluczają media mainstreamowe jako nieprawdziwe, manipulacyjne, niepolskie, a nawet zdradzieckie – antypolskie (por. wypowiedź o. Rydzyka podczas mszy św. poprzedzającej analizowany marsz: *To nie są media głównego nurtu, ale mętneho nurtu*).

Na poziomie społeczeństwa również mamy do czynienia z pęknięciem wspólnoty, napędzanym przez omawiany mechanizm wykluczenia w ramach owej piramidy wykluczenia będącej istotną funkcją konstruowania relacjonowanej przez mass media rzeczywistości. Prawdziwi patrioci wykluczają nieprawdziwych patriotów, czyli wszystkich tych, którzy nie są z nimi – występuje silna opozycja „my” i „oni”. (Warto jednak pamiętać, że przecież nie będąc z „nami”, owi „oni” nie muszą wcale być przeciwko „nam” – w ramach wykluczenia następuje kategoryzacja i absolutyzacja zasady „jeśli nie z nami, to przeciwko nam”). Wreszcie *leminigi* wykluczają *mohery* ze wspólnoty Polski jako kraju europejskiego, otwartego, liberalnego, *mohery* zaś mają wykluczać *leminigi* z polskiej wspólnoty narodowej, tj. patriotów przywiązanych do tradycji.

Niestety ta piramida wykluczenia w opisanych w niniejszym artykule ramach przedstawiania wydarzeń związanych z marszem „Obudź się, Polsko!” podlega utrwaleniu i wzmocnieniu właśnie przez tak, a nie inaczej, relacjonującą je telewizję – i, szerzej, mass media – które nie potrafią budować mostów zrozumienia, wyjaśniać kwestii spornych, i racjonalizować problemów. Ulegają pokusom tej samej retoryki wykluczenia, wzmacniając opisany wyżej mechanizm, którego piętrowa, piramidalna konstrukcja sięga i przechodzi wskroś zarówno elit, jak i obywateli.

W tym kontekście warto przywołać niezwykle ważne ustalenia prof. Iwony Jakubowskiej-Branickiej, która opisując tzw. dogmatyczne narracje (zakorzenione w ustrojach totalitarnych, ale funkcjonujące także we współczesnych demokracjach), wyróżnia cztery zaksjologizowane kategorie obrazu świata: dobro/zło; prawda/fałsz, kłamstwo; my/oni; przyjaciel/wróg (Jakubowska-Branicka 2013, s. 93). Taką manichejską wizję świata można odnaleźć w części wyżej analizowanych materiałów dziennikarskich, a to już staje się niepokojącym symptomem kondycji społecznej obrazowanej (następnie też warunkowanej w dużej mierze) przez media.

Dogmatyczne narracje sprawiają, że jakiegokolwiek pojednanie staje się niemożliwe. W imię Boga, jedynej Prawdy czy sprawiedliwości odmawia się myślącym inaczej prawa do dialogu. Brak dialogu i porozumienia nakręca spiralę nienawiści (Jakubowska-Branicka 2013, s. 219).

Jak wykazują badania, zaufanie odbiorców do mediów – także w kontekście kryzysu mediów i zawodu dziennikarza – jest chwiejne i wykazuje raczej tendencję opadającą. W badaniu Eurobarometr w 2010 roku wskazano, że 45 proc. Europejczyków nie ufa telewizji (Coleman 2012, s. 35–45; Golding, Sousa, van Zoonen 2012, s. 4). Taki rezultat przyniosło z pewnością wiele rozmaitych zmiennych związanych zarówno z funkcjonowaniem mediów, jak i z ewolucją świadomości odbiorców.

Można natomiast założyć, że rzetelne, wielostronne, wyważone relacjonowanie ważnych, ale i skomplikowanych społecznie, wydarzeń mogłoby ten niepokojący trend zatrzymać. Jak pisze Krystyna Skarżyńska,

[...] różnorodność prezentowanych w mediach opinii i ich argumentacja jest przyjazna dla odbiorców, rozwija bowiem ich refleksyjność. Otwiera umysły, wzbudza wątpliwości, podsuwa nowe kategorie opisu rzeczywistości. [...] Dla świadomości społecznej, podzielanej wizji świata – a w konsekwencji dla tego, co i jak w realnym świecie robimy – nie jest bowiem wszystko jedno, czy media uczą refleksyjności, argumentowania opinii, szacunku dla rozmówcy i odmienności opinii, czy eksponują nagrody płynące z chamstwa, agresji i bezwstydną głupoty (Skarżyńska 2010, s. 72).

W tej sytuacji, po analizie wniosków, jakie dostarczyło omawiane badanie, uzasadniony wydaje się postulat ciągłego monitoringu informacyjnych materiałów telewizyjnych pod kątem jakości przedstawianych w nich informacji. Dziać się tak powinno zwłaszcza w kontekście ważnych, złożonych wydarzeń i procesów społecznych, politycznych i gospodarczych, których zrozumienie i interpretacja mogą się okazać dla odbiorców problematyczne i utrudnione. W takich sytuacjach media obarczone są szczególną odpowiedzialnością – konstruują bowiem na poziomie dyskursu, a więc także w pewnym sensie społecznie określoną – rzeczywistość, a w niej opinie, zachowania i postawy ludzi.

Bibliografia

- Coleman S. (2012): Believing the news: From sinking trust to atrophied efficacy, *European Journal of Communication*, vol. 27, no. 1, s. 35–45.
- Entman R.M. (1993): Framing: Towards clarification of a fractured paradigm, *Journal of Communication*, vol. 43, no. 4, s. 51–58.
- Gitlin T. (1980): *The Whole World Is Watching: Mass Media in the Making and Unmaking of the New Left*, Berkeley.
- Goffman E. (1934): *Frame Analysis. An Essay on the Organization of Experience*, New York.
- Golding P., Sousa H., van Zoonen L. (2012): Trust and the media, *European Journal of Communication*, vol. 27, no. 4, s. 3–6.
- Jakubowska-Branicka I. (2013): *O dogmatycznych narracjach. Studium nienawiści*, Warszawa.
- Lakoff G. (1996): *Moral Politics. How Liberals and Conservatives Think*, Chicago.
- Lakoff G. (2004): *Don't think of an Elephant now Your Values and Frame the Debate: The Essential Guide for Progressives*, White River Junction.

Neuman W.R., Just M., Crigler A.N. (1992): *Common Knowledge. News and the Construction of Political Meaning*, Chicago.

Skarżyńska K. (2010): Między potrzebą bycia poinformowanym a dążeniem do niezależności sądów, *Societas/Communitas*, nr 2 (10), s. 57–74.

STRESZCZENIE

Marsz „Obudź się, Polsko!” w relacjach polskich stacji telewizyjnych.

Część II: Wieczorne serwisy informacyjne

W artykule zaprezentowano wyniki badania poświęconego sposobowi relacjonowania marszu „Obudź się Polsko” (Warszawa, 29 września 2012 r.) w programach informacyjnych TVP Info, TVP1, TVP2, TVN24, Polsat News i TV Trwam w godzinach od 8.00 do 24.00. Omówiono wyniki analiz zawartości głównych wydań serwisów informacyjnych („Wydarzenia” Polsat, „Fakty” TVN, „Panorama” TVP2, „Wiadomości” TVP1, „Informacje” TV Trwam), nadawanych w godzinach 19.00–22.00 w dniu poprzedzającym wydarzenie, dniu, w którym wydarzenie się odbyło, a także w dniu następnym po wydarzeniu (28–30 września 2012 r.). Zebrany materiał analizowano w kilku aspektach. Wskazywano stosowane ramy interpretacyjne, rozpiętość proponowanych kontekstów, zakładane grupy odbiorców, obiektywizm i subiektywizm opinii, a także normatywność i dydaktyzm w informacji.

Artykuł stanowi drugą część raportu badawczego – część pierwsza, omawiająca metodologię badania oraz wnioski z analiz relacji ciągłych, emitowanych na antenach stacji informacyjnych, została opublikowana w poprzednim numerze *Zeszytów Prasoznawczych*. Oba teksty należy traktować komplementarnie – z tego też powodu dyskusja umieszczona na zakończenie niniejszego artykułu odnosi się do całego badania.

Słowa kluczowe: wiadomości telewizyjne, analiza zawartości, analiza jakościowa, relacja na żywo